

# SBP

## *Szkolny Biuletyn Pawłowski*

7/2016



I miejsce – Karolina Peplińska, kl. V.  
Wyróżnienia wg kolejności zgłoszeń: Karolina Śmieszala, Joanna Rosińska, Julia Juszcak

### Od Redakcji

Na zdjęciu obok nasze laureatki konkursu z poprzedniego numeru SBP. Przypomnijmy rozwiązanie: (nazwa rzeki) NIL – LIN (nazwa ryby). Najszybciej i właściwie odpowiedziała Karolina Peplińska. Gratulujemy także pozostałym uczestniczkom konkursu.

Siódmy już Biuletyn poświęcony jest zwierzętom, zarówno tym domowym, jak i dzikim. Uczniowie przygotowali o nich różne informacje. Prezentujemy także nagrodzone w szkolnym konkursie na akrostych o psie wiersze. Możecie zobaczyć zdjęcia naszych pupili. Życzymy miłej lektury!

Monika Żalik, Karol Żalik

## Spis treści

<b>Zdaniem gimnazjalisty...</b>	str. 3
- Komentarz uczniów kl. I	
<b>... i nie tylko</b>	str. 4
- Fabian Naskręt „Rex” i Oliwia Krauze „To była niesamowita historia...”	
<b>W obiektywie</b>	str. 5
- Koty Zofii Fiszer i Jakuba Gajewskiego z kl. VI	
- zdjęcia ze zbiorów p. A. Andersz	
<b>Trudno być poetą</b>	str. 6
- Leszek Michalak „Dlaczego wolę psy?”	
- wiersze konkursowe: Joanna Rosińska, kl. I; Julia Adamczak, kl. IV a; Leszek Michalak, kl. V	
<b>Pytania do...</b>	str. 7
- Pani Agnieszki Andersz kieruje Karolina Grześkowiak, kl. I	
<b>Warto przeczytać</b>	str. 8
- książki do przeczytania poleca Monika Żalik	
- Wiktoria Pruchnik, kl. V „Ja i mój pies”	
<b>Ciekawostki</b>	str. 9
- o zwierzętach zebrali Marta Ostropolska, Julia Juszcak, Julia Otto, kl. V; Mikołaj Giezek, kl. III;	
<b>Rozrywka</b>	str. 10
- Żarty o zwierzętach	
- Konkurs	

Wydawca: Zespół Szkół w Pawłowicach

Redaktorzy: Uczniowie

Opieka merytoryczna: Monika Żalik

Opieka komputerowa: Karol Żalik

Kontakt: [sbp-pawlowice@wp.pl](mailto:sbp-pawlowice@wp.pl)

Przed uczniami klasy pierwszej gimnazjum postawiono zadanie; mieli wypowiedzieć się nt. następującej myśli Louisa Sabina: „*Nie ma znaczenia, ile masz pieniędzy, ani ile rzeczy; możesz być biedakiem, ale mając psa, jesteś bogaty*”. Poniżej zapisane zostały ich komentarze.

Moim zdaniem, pieniądze nie dadzą szczęścia.  
Życie samotne jest smutne.  
Gdy się ma psa i dba się o niego, to życie jest wesołe i ma się kogo kochać.

Nikodem Krauze

W życiu nie jest ważne bogactwo, tylko prawdziwy przyjaciel – taki jak pies.  
To on przytuli się do Ciebie i pocieszy;  
Gdy będziesz mieć dużo pieniędzy, ale będziesz samotny, to nie będziesz szczęśliwy.

Karolina Grześkowiak

„Dom bez psa, to jak ogród bez kwiatów”.  
Czy pies jest najlepszym przyjacielem człowieka? TAK.  
Dowody są bezdyskusyjne – psy nieraz ratują nam życie.  
Ci czworonożni przyjaciele potrzebują nas tak, jak my potrzebujemy ich!

Oliwia Łupicka

Będąc bogatym, stajesz się egoistą.  
Myślisz, że mając pieniądze, możesz mieć wszystko; jednak to daje tylko chwilowe szczęście. Pies jest jak człowiek, rozumie Twój ból i pomaga Ci.  
Pies to najlepszy przyjaciel człowieka.

Joanna Rosińska

Prawdziwy przyjaciel, czyli mój pupil, jest w stanie zastąpić wszelkie bogactwo, ponieważ ważniejsze jest to, co czujemy, czyli miłość do bliskich i nasze uczucia wobec nich – także zwierząt, a finanse nie zastąpią wartości.

Zofia Stachowiak

Moim zdaniem, gdy ma się psa, jest się bogatym, ponieważ posiada się prawdziwego przyjaciela, a nie takiego, który wyjawiał wszystkie tajemnice.

Marcelina Gajewska

Jeżeli masz psa, to masz też przyjaźń i miłość za darmo. Pies kocha Ciebie i wtedy Ty jesteś bogatszy o przyjaciela.

Patryk Zygnier

Mając psa, jest się bogatym w przyjaźń. Pies potrafi uszczęśliwić człowieka poprzez wspólną zabawę oraz dzięki temu, że jest wtedy, gdy jesteśmy smutni i źli.

Bartosz Jagielski

Pies jest najlepszym przyjacielem człowieka. W trudnych momentach potrafi pocieszyć. Można się z nim pobawić, gdy ma się ochotę. Pies w ciele jest zwierzęciem, lecz w środku – bratnią duszą.

Michał Pindara

Według mnie, posiadanie jakiegokolwiek zwierzęcia jest ważne i prawdą jest to, że nie trzeba posiadać wielu pieniędzy. Pies daje więcej szczęścia, niż bogactwa.

Anna Piotrowiak

Uczniowie klasy piątej napisali na lekcji j. polskiego opowiadania, w niektórych z nich głównymi bohaterami były psy. Oto dwa spośród nich. Przeczytajcie!

### Fabian Naskręt „Rex”

Chłopiec o imieniu Marek wstał jak zwykle o siódmej rano. Ubrał się i umył. W biegu zjadł śniadanie i popędził do szkoły.

Na lekcjach czas mijał dość szybko. Jak zawsze po zajęciach wracał do domu przez park. W pewnym momencie zza jakiegoś krzaka wyszedł piesek; był mały, brudny i bardzo głodny. Chłopiec wyjął z plecaka kanapkę i dał zwierzęciu. Markowi było smutno, że musi zostawić szczeniaczka w parku, dlatego gdy tylko wrócił do domu, opowiedział mamie całą historię o piesku i zapytał, czy może go zabrać do domu. Mama powiedziała, że to bardzo poważna decyzja i musi zapytać o zdanie tatę. Gdy tata wrócił z pracy, Marek powitał go w drzwiach i zapytał, czy zgodzi się na adopcję psa. Tata uśmiechnął się i powiedział, że musi naradzić się z mamą, bo posiadać psa to duża odpowiedzialność.

W sobotę Marka obudziło szczekanie psa. Gdy otworzył oczy, od razu zobaczył szczeniaka z parku. W drzwiach jego pokoju stali rodzice; mama uśmiechnęła się i powiedziała, że tata był rano w parku, aby sprawdzić, czy piesek jeszcze tam jest, a kiedy go zobaczył, postanowił przynieść do domu. Marek uściskał rodziców, podziękował i obiecał, że będzie opiekował się nowym przyjacielem.

Po śniadaniu wszyscy pojechali na wizytę do przychodni weterynaryjnej. Pan weterynarz zbadał Reksia i powiedział, że jest zdrowy, ale trochę zaniedbany, można go zabrać do domu i otoczyć miłością.



Fot. M. Żalik

### Oliwia Krauze „To była niesamowita historia...”

Pewnego słonecznego dnia podczas wakacji razem z całą rodziną jechaliśmy do cici do Gostynia. Droga prowadzi przez kilka miejscowości i las. W pewnym momencie, jadąc drogą pomiędzy Łęką Wielką a Łęką Małą, auto nagle zatrzymało się. Okazało się, że pękła opona. Tata niezwłocznie zaczął wymieniać koło na nowe, a ja spacerowałam przy pobliskiej drodze, by się nie nudzić.

Nagle zobaczyłam, że koło drzewa w wysokiej trawie coś się poruszyło. Początkowo się wystraszyłam, a gdy podeszłam bliżej, ujrzałam małego brązowego pieska. Wyglądał na wychudzonego i spragnionego; miał ubrudzoną sierść. Zawołałam mamę i razem postanowiłyśmy, że zabierzemy go ze sobą. Gdy tata już naprawił samochód, uznaliśmy, że zanim pojedziemy do cici, najpierw udamy się do weterynarza, by zbadał pieska. Po wizycie okazało się, że szczeniaczek jest ogólnie zdrowy, ale trzeba go nakarmić i zająć się nim, ponieważ jest osłabiony. Następnie pojechaliśmy do sklepu zoologicznego, by kupić karmę i obrozę. Później dotarliśmy do cici na kawę. Opowiedziałam cici Basi całą historię, a ona poradziła nam, żeby poszukać właściciela psa.

Kiedy wróciliśmy po dwóch godzinach do domu, razem z mamą napisałyśmy i wydrukowałyśmy ogłoszenie, a później poroznosiłyśmy po okolicy. Mama zamieściła także post na Facebooku. Tata powiedział, że jeśli nie znajdziemy właściciela, to będziemy zmuszeni oddać znajdę do schroniska.

Po tygodniowym bezskutecznym poszukiwaniu nie ustaliliśmy nazwiska pana znalezionej psiaka. Ublągałam tatę, by pies z nami zamieszkał. Obiecałam, że będę się nim zajmować i codziennie wychodzić z nim na spacer. Całe szczęście, że przez ten czas, który zwierzak przebywał u nas, każdy z rodziny zdążył się już w nim zakochać.

Od momentu tej niezwykłej przygody mam nowego przyjaciela, którego nazwałam Reksio.

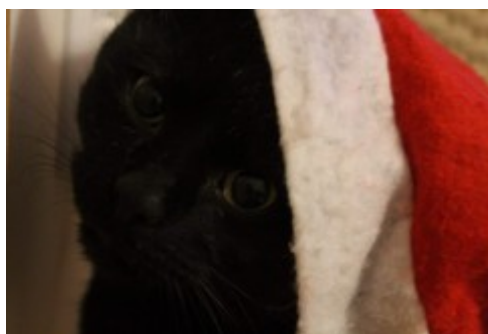
Zdjęcia ze spaceru podczas wycieczki uczniów z Pawłowic do Hotelu dla Psów w Radomicku



Mruczka – fot. J. Gajewski



p. Agnieszka i Wijek podczas szkolenia



Fredzik – fot. Z. Fiszer



Kodi – fot. Z. Fiszer

O wyższości psów nad kotami i o tym, że psy są przyjaciółmi człowieka przekonają nas autorzy wierszy, którzy dostrzegają ich wyjątkowość i wielką rolę w naszym życiu.

*Leszek Michalak „Dlaczego wolę psy?”*

*Nasze koty to leniuchy!  
Nie polują nawet na muchy;  
tylko siedzą na środku łąki i plotkują o tacie,  
że jak mamę całuje, to tak jakby chciał ją  
zjeść;*

*a jak rodzice całują się w drzwiach,  
to nawet nie można przejść;  
o mamie, że pojechała po chleb,  
a wróciła bez chleba;  
a gdyby wzięta ze sobą kota,  
on by macnął łapką chleb na półce  
i pokazał, co kupić trzeba.  
Już nawet nie mogę słuchać,*

**A oto nagrodzone w konkursie wiersze.**

**Joanna Rosińska – kl. I gim. (I miejsce)**

*Piesek mój mały  
Szczenięcy ma wzrok.  
Idzie wciąż za mną,  
Nie opuszcza mnie na krok.  
Kochany, wesoły, wspaniały jest  
Azor – mój przyjaciel pies.  
Merda ogonkiem, gdy widzi mnie,  
Od razu przy mnie jest.  
I chociaż jest to tylko pies  
Mój to wierny przyjaciel jest.  
Kiedy smutno mi i źle,  
Ułoży na moich stopach się.  
Moja twarz się rozpromienia,  
Prędko odstawiam wszystkie zmartwienia.  
Lubię, gdy Azor przy mnie jest,  
Energia wtedy rozbraja mnie.*

*jak szepczą sobie do ucha,  
że Bóg to by psów nie stwarzać mógł.  
Tylko koty –  
nie miałyby wtedy tak dużo roboty.  
Ale weźmy na przykład takiego psa;  
pies o nikim nie plotkuje,  
a wokół domu pracowicie biega  
albo leży ze mną na dywanie i ziewa, gdy ja  
ziewam.  
Jeśli nawet ma swoje problemy, to ma je jak  
pchły  
i dlatego stokroć bardziej od kotów wolę psy.*



*il. Joanna Rosińska*

**Mój pies jest super, mój pies  
jest wspaniały, bo to jest mój  
wierny przyjaciel stały!**

**Julia Adamczak – kl. IV a (II miejsce)**

*Piesek to najlepszy przyjaciel człowieka  
I można z nim miło spędzać czas.  
Energicznie podskakuje, kiedy widzi swego pana,  
Szczeka na koty i inne psy.  
Kiedy wychodzę z nim na spacer, muszę go  
trzymać na smyczy  
I bardzo się cieszę, że mam takiego fajnego psa.*

**Leszek Michalak – kl. V (III miejsce)**

*Piesełek to nasz pupilek  
I kiedy coś zbroi – mówimy:  
– Eeettttaamm. Wybaczamy mu wszystko, bo  
Super to przecież psisko!*

*Pytania do...*

**Pani Agnieszki Andersz, miłośniczki zwierząt, opiekunki Samorządu Szkolnego i projektu „Anioły ze szkoły”, organizatorki działań na rzecz pomocy zwierzętom, zwłaszcza bezdomnym.**



**Od kiedy i skąd pojawiło się u Pani zainteresowanie zwierzętami i angażowanie się w pomaganie im?**

*p. Agnieszka i Wijek –  
pies ze schroniska w Henrykowie – już adoptowany*

Chyba najpierw z domu rodzinnego. Zwierzęta uwielbiałam od kiedy sięgam pamięcią. W domu miałam psy, rybki, chomiki i papugi i od zawsze były traktowane jak członkowie rodziny zarówno przez moich rodziców, jak i moich dziadków. Rodzice nie byli w stanie przejść obojętnie obok cierpiącego zwierzęcia; dlatego wszystkie psy, które mieliśmy, były wcześniej bezdomne.

**W naszej Szkole jest Pani znana jako osoba szanująca prawa zwierząt. Proszę powiedzieć, dlaczego należy to robić?**

Ponieważ udomowiliśmy wiele z nich i jesteśmy w dużym stopniu za nie odpowiedzialni; bo w ten sposób pozbawiliśmy je umiejętności samodzielnego życia, a one nie mogą się same obronić; poza tym zwierzęta są częścią naszego świata i mają takie samo prawo do życia jak ma człowiek.

**Cyklicznie organizuje Pani w naszej Szkole zbiórki karmy dla podopiecznych schroniska w Henrykowie. Co ma na celu ta akcja (oprócz niesienia pomocy bezdomnym zwierzętom)?**

Przede wszystkim chciałabym uwrażliwić dzieci na krzywdę zwierząt, uczyć je empatii i odpowiedzialności za los bezdomnych istot. Akcja ma dodatkowo na celu wdrażanie idei wolontariatu, bezwarunkowej chęci niesienia pomocy.

**Z jakimi instytucjami współpracuje Pani, aby realizować wymienione działania?**

Współpracujemy ze Schroniskiem dla bezdomnych zwierząt w Henrykowie, Fundacją Zwierzęce SOS, Hotelem dla Psów „U Teosia” w Radomicku. To tam wyjeżdżamy z uczniami i opiekujemy się pieskami, bawimy się i wychodzimy na spacer. Brałam udział w szkoleniach psów schroniskowych w ramach programu "Lira".

**Dziękuję za ciekawą rozmowę i życzę Pani, aby otrzymywała Pani tyle dobra i ciepła od ludzi, ile daje Pani potrzebującym zwierzętom oraz aby zyskała Pani w naszej Szkole wielu naśladowców.**

*Rozmawiała Karolina Grześkowiak*

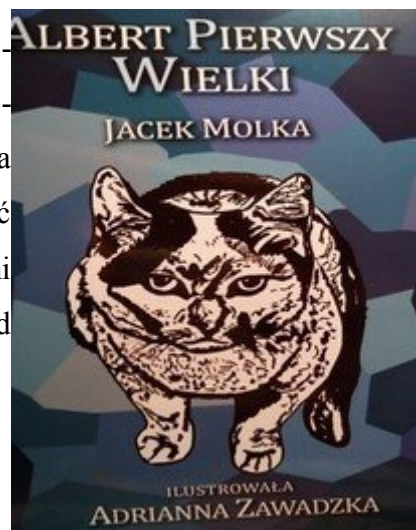


Zapraszam do odwiedzenia półki z książkami Holly Webb. Bohaterami tych opowieści są zwierzęta – skrzywdzone, zagubione czy porzucone, ale wszystkie – wyjątkowe! To dzięki nim ludzie się zmieniają, stają się mądrzejsi i lepsi, a one bezwarunkowo kochają swoich właścicieli i zawsze im pomagają.

Bohaterem i narratorem tej książki / pamiętnika jest Albert – wyjątkowy kot. To on przygląda się światu i opisuje go; z poczuciem humoru komentuje jak wprawny filozof, a przede wszystkim kocha swego Lokatora. Jest szczęśliwy, choć jego życie mogło skończyć się wcześniej i tragicznie. Uwielbia bawić się papierowymi kulkami oraz myć się i jak twierdzi: „Czyż może być coś piękniejszego od mycia? MOŻE! To POLOWANIE.”

Spodoba Wam się na pewno jego motto: „Postanowiłem, że zrobię dziś postanowienie, iż nie będę robił żadnych postanowień.”

Polecam! M. Żalik



---

### Wiktoria Pruchnik „Ja i mój pies”

Mój pies wabi się Rasti. Jest ze mną od 5 lat. Dostałam go, gdy miałam 6 lat.

Rasti ma już 6 lat, bo gdy go kupowaliśmy z hodowli, nie był szczeniakiem, miał już rok.

Tata, zabierając pieska, wziął kocyk i wytarł nim mamę naszego pupila; chciał, by synek za nią nie tęsknił. Następnie wyścielił kocem klatkę i włożył Rastiego do środka.

Tata chciał od razu pokazać mi zwierzaka, dlatego przyjechał z nim do babci, gdzie byłam z wizytą.

Gdy tatuś wszedł do domu, trzymał ręce za plecami i kazał mi zamknąć oczy. Potem powiedział:

„Możesz otworzyć!” Nagle zobaczyłam pieska. Poprosiłam babcię o miskę z wodą dla pieska. Zadowolony tata rzekł radośnie: „To teraz nasz piesek!”

Tata musiał jechać z Rastim na szczepienie. U weterynarza wszystko poszło dobrze, a mój pupil dostał w prezencie obrozę i smycz. BARDZO GO KOCHAM, jak nikogo innego!



## Prezentujemy kilka ciekawostek z życia zwierząt, domowych i dzikich.



Długość ciała **królika miniaturki** waha się od 35 cm do 40 cm, a masa ciała (w zależności od rasy) od 700 g do 2500 g. Średnia długość życia to 7 lat, ale zdarzają się też osobniki, które żyją 10 lat. Podstawą ich diety są woda i siano. Są roślinożerne, ich przysmakiem są liście mniszka lekarskiego. Są bardzo wrażliwe, gdyż nawet krótkotrwałe przegłodzenie może spowodować zmiany w układzie pokarmowym.

Marta Ostropolska

Psy rasy cocker spaniel to psy myśliwskie, które pływają kaczki. Najbardziej znane to cocker spaniele angielskie. Hodowane są jako psy rodzinne, są miłe dla dzieci lubiących ruch i zabawę. Radośnie merda nie tylko ogonem, ale całą tylną częścią ciała. Ma skłonności do chorób oczu i uszu.

Mikołaj Giezek

Żyjące na afrykańskich sawannach **żyrafy** to najwyższe z wszystkich ssaków. Ich wysoki wzrost i bardzo dobry wzrok pozwalają im widzieć z daleka. Małe stado żyraf rozproszone na przestrzeni kilku kilometrów nie traci ze sobą kontaktu wzrokowego.

Julia Juszcak



Rasą psów średniej wielkości o mocnej budowie i silnym umięśnieniu jest **owczarek niemiecki**. Jego sierść bardzo dobrze chroni go przed warunkami atmosferycznymi. Jest odważny i nieustępliwy podczas obrony swojego pana oraz dobytku; jest czujny i posłuszny; to dobry i miły towarzysz właściciela, ale powściągliwy w stosunku do obcego człowieka.

Julia Juszcak



**Żrebie** – ogierek czy klaczka to młode (do ukończenia 1 r. ż.) samca i samicy konia. Do 6. miesiąca życia bardzo rzadko oddala się na kilka metrów od matki, chociaż jest bardzo ciekawskie. Matka uczy dziecko odróżniać rośliny jadalne od niejadalnych, dostrzegać niebezpieczeństwo. Żrebięta koni domowych przyuczają się do późniejszych prac.

Konie można zacząć ujeżdżać dopiero, gdy skończą 3 lata.

Julia Otto

Indyk zwyczajny wysiada od 4 do 20 jaj w jednym lęgu. Jego skóra zmienia kolor w zależności od pory roku. Samice są mniejsze i mniej kolorowe niż samce. Pisklęta opuszczają gniazdo po 2 tygodniach od wyklucia.

Mikołaj Giezek

## TAKIE SOBIE „SUCHARY”!

- Pana pies szczekał przez całą noc – mówi wściekły sąsiad.
- To nic, odeśpi w dzień – spokojnie odpowiada właściciel psa.
  
- Dokąd idziesz? – pyta zajęc ślimaka.
- Do sadu po jabłka.
- Przecież jest zima – mówi zaskoczony zajęczek.
- Zanim dojdę, to jabłka już będą – odpowiada spokojnie ślimak.

Przychodzi facet z bardzo dużym psem do weterynarza.

- Proszę pana, mój pies gania za samochodami.
- Przecież każdy pies tak robi.
- Ale mój jest inny. On je dogania, łapie i zakopuje w ogrodzie.
  
- Stary, czy ty wiesz, jakiej sztuczki nauczyłem wczoraj swojego pana? - pyta pies drugiego psa.
- Jakiej? - próbuje się dowiedzieć.
- Jak podniosę łapę, to on podaje mi swoją...

Jasio na lekcji polskiego odmienia rzeczownik "kot" przez przypadki:

- Mianownik: kot
- dopełniacz: kota
- Celownik: kotu
- Biernik: kota
- Narzędnik: z kotem
- Miejscownik: o kocie
- Wołacz: kici kici!

### KONKURS

Stwórz mema z wykorzystaniem poniższego zdjęcia (tekst prześlij do Redakcji do [31 stycznia 2017 r.](#)) NAJCIEKAWSZE NAGRODZIMY!



Fot. M. Żalik